Rok III. Środa dnia 29 listopada 1933 r. Nr. 273.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307 955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Pod hasłem bezinteresowności.

Nie ulega już dzisiaj wątpliwości, że tezy i hasła BBWR. w wyborach samorządowych odniosły w naszem społeczeństwie zdecydowany sukces. Być może — gdyby tutaj chodziło wyłącznie o jakieś atrakcyjne hasła wyborcze, o których zazwyczaj zapomina się na drugi dzień po wyborach, to sytuacja przedstawiałaby się nieco inaczej. Ale tezy wyborcze Bezpartyjnego Bloku mają jeden wielki i niesłychanie przekonywujący walor: są całkiem bezinteresowne. Jeżeli bowiem Bezpartyjny Blok twierdzi, że samorządy miejskie winny wyłącznie poświęcić swą pracę potrzebom gospodarczym miast — to jest to przecież postulat obywatela, a nie ugrupowania politycznego; jeżeli Bezpartyjny Blok domaga się, aby w radach miejskich zasiedli ludzie największej uczciwości w sprawach publicznych, ludzie wypróbowanej lojalności względem państwa, ludzie o praktycznem lub teoretycznem przygotowaniu do pracy w nowym samorządzie — to znowu trafia to w sedno przekonań i poglądów mieszkańca miasta.

Co więcej, każdy z mieszkańców miast stwierdza osobiście, że Bezpartyjny Blok, wierny głoszonym przez siebie hasłom podaje na swoich listach kandydackich nazwiska osób z pośród lokalnego społeczeństwa całkowicie odpowiadających wyżej wskazanym wymaganiom.

Bezinteresowność BBWR. w budowie fundamentu pod nowy polski samorząd jest pewnikiem w przekonaniach wyborców. Widzą oni bowiem, że Bezpartyjny Blok nie forytuje bynajmniej swoich stronników, o ile nie odpowiadają niezbędnym kwalifikacjom do pracy gospodarczej, niema więc mowy o jakimś stronniczym protekcjoniźmie.

Co temu mogła przeciwstawić opozycja?

Jest ona od pierwszej chwili bezradna. Bo przecież hasłom wyborczym przeciwstawić hasła, intrygom i manewrom — intrygi i manewry, ale uczciwej i do gruntu twórczej pracy w budowie zrębów polskiego samorządu — opozycja nie mogła nic przeciwstawić.

Starym jednak zwyczajem próbuje tu i ówdzie chwytać się fałszywych alarmów. A więc „Kurjer Poznański" podaje naprzykład, jednego dnia, że w wyborach gromadzkich w województwie łódzkim stronnictwo narodowe zdobyło 75 proc. głosów. Wiadomości tej jednakże nie powtarza już więcej, ponieważ była ona krańcowo sprzeczna z rzeczywistością. Taki wyskok reporterski miał tylko na celu zagrzania ducha w szeregach partyjnych, wśród których nacechowane rzetelną troską o dobro samorządu stanowisko BBWR. czyni poważne wyłomy. Każdy bowiem jest zmęczony bezpłodną walką polityczną, każdy zwraca oczy w stronę spraw gospodarczych, a jedynym rzecznikiem realizacji postulatów gospodarczych jest w tej chwili Rząd Rzeczypospolitej i budujący nowy samorząd polski — Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

A. PAR.

Sprawa kartelu karbidowego w Sądzie Najwyższym.

WARSZAWA. Na dzień 1 grudnia b. roku wyznaczył Sąd Najwyższy posiedzenie gospodarcze dla merytorycznego rozpatrzenia wniosku ministra przemysłu i handlu o rozwiązaniu kartelu karbidowego.

Na posiedzeniu tem Sąd Najwyższy wyda decyzję, czy sprawa ta wogóle ulega rozpoznaniu i wyznaczy termin rozprawy.

W Palestynie wybuchł strajk generalny.

JEROZOLIMA. Generalny strajk Arabów, projektowany pierwotnie na 29 i 30 bm., rozpoczął się już w poniedziałek. Policja urządza obławy na ulicach miasta i w hotelach na nielegalnych imigrantów.

Japonja wycofuje wojska z Mandżurji.

PARYŻ. Z Tokjo donoszą, że wobec zaprowadzenia porządku i spokoju na terytorjum Mandżurji, Japonja postanowiła wycofać wszystkie swe wojska w marcu roku przyszłego.



Niedawno minęło 120 lat od pamiętnej w dziejach świata bitwy pod Lipskiem, w której sprzymierzone wojska pruskie, austrjackie i rosyjskie zadały straszną klęskę Napoleonowi I. Bitwa ta nazwana została „bitwą narodów" i stała się przyczyną upadku genjalnego cesarza Francuzów. Zdjęcie powyższe jest reprodukcją obrazu, przedstawiającego Napoleona pod Lipskiem wieczorem dnia poprzedzającego „bitwę narodów".

Możliwość zawarcia konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rosją Sowiecką.

Litwinow u Papieża.

LONDYN. „United Press" donosi z Rzymu, że zapowiedź wizyty Litwinowa wzbudziła olbrzymie zainteresowanie w włoskich kołach politycznych. Krążą uporczywe pogłoski, że Litwinow zostanie przyjęty na audjencji prywatnej przez Papieża.

Ajencja amerykańska podkreśla, jakoby wysokie sfery watykańskie oświadczyły, że Ojciec Święty skłonny jest przyjąć Litwinowa i bez uprzedzeń omówić z sowieckim komisarzem spraw zagranicznych całokształt obecnych stosunków pomiędzy Stolicą Apostolską a Z. S. R. R.

W razie gdyby rozmowa Papieża z Litwinowem nie dała pozytywnych wyników, kardynał sekretarz stanu, Pacelli, nawiąże rokowania z Litwinowem w sprawie uregulowania sytuacji katolików w Z. S. R. R. i ewentualnego zawarcia konkordatu.

Wynik wyborów na Pomorzu i w Poznańskiem.

Na Pomorzu jedynka zyskała 275 mandatów. — Również olbrzymi sukces zyskała lista prorządowa w Wielkopolsce.

POZNAŃ. Wyniki wyborów na terenie woj. pomorskiego w 36 miastach przedstawiają się jak następuje: razem mandatów 556.

Lista Nr. 1 zdobyła mand. 275 (proc. 49.04), w r. 1929 — 135 (proc. 19.03); Str. Nar. — mand. 181, w roku 1929 — 221; Ch. Dem. — nie zdobyła mandatu, w r. 1929 — 25; Str. Ludowe — nie zdobyło mandatu, w r. 1929 — 19; NPR. — 55 mandatów, w roku 1929 — 138; PPS. — 15 mand., w r. 1929 — 60; Bezpartyjni — 8 mand., w r. 1929 — 29; Niemcy — 21 mand., w r. 1929 — 29; Żydzi — 1 mand., w r. 1929 — nie zdobyli mandatu.

W 4-ch największych miastach województwa pomorskiego lista Nr. 1 uzyskała w niedzielnych wyborach samorządowych znaczną przewagę.

W Grudziądzu, Tczewie i Chojnicach na listę Nr. 1 przypadła bezwzględna większość mandatów, co uznać należy za wielkie zwycięstwo obozu pracy państwowej; w radach miejskich tych miast przeważały bowiem dawniej żywioły endeckie.

Toruń, stolica województwa. wypowiedział się niemal w 50 procentach za listą Nr. 1.

Oto szczegółowy wykaz uzyskanych mandatów:

Toruń: lista Nr. 1 — 19 mandatów, Str. Nar. — 16 mand., PPS. — 1 mand., NPR. — 4 mandaty, razem 40 mandatów.

Grudziądz: lista Nr. 1 — 24 mand., St. Nar. — 9 mand., PPS. — 7 mand., razem 40 mandatów.

Tczew: lista Nr. 1 — 13 mand., Str. Nar. — 10 mand., Niemcy 1 mand., razem 24 mand.

Chojnice: lista Nr. 1 — 13 mand., Str. Nar — 4 mand., Miejsc. lista rob. — 3 mand., Niemcy — 4 mand, razem 24 mandaty.

POZNAŃ. Dotychczasowe obliczenia wyników wyborów samorządowych w woj. poznańskiem przedstawiają się następująco: na ogólną liczbę 1,312 mandatów do rad miejskich, znany jest wynik co do 1,183 mandatów.

Lista Nr. 1 — 563 mandaty, w roku 1929 — 358 mand.. Str. Nar. — 454 mand., w r. 1929 — 507; NPR. — 49 mand., w r. 1929 — 219; PPS. — 11, w r. 1929 — 65; Niemcy — 30. w r. 1929 — 92. Do podziału w blokach miejscowych — 68 mand., w r 1929 — Str. Lud. — 31, Bezpartyjni — 33, Ugrupowania wywrotowe — 16 mand.

Wymienione cyfry nie są jeszcze ostateczne; najbliższe godziny przyniosą wiadomości jeszcze z szeregu miast i miasteczek, co uzupełni obraz wyniku wyborów.

Można jednakże już na podstawie dotychczasowych doniesień ocenić wartość realną podanych cyfr, jako wielki sukces listy Nr. 1 — obozu współpracującego z rządem, który rzucił hasło oczyszczenia samorządów z naleciałości polityki partyjnej.

Nowy rząd francuski radykalno-socjalny.

PARYŻ. Gabinet Chautemps został uformowany. Posiada on zabarwienie radykalno-socjalne.

Skład jego jest następujący: stanowisko premjera i min. spraw wewn. objął Chautemps, sprawiedliwość — Raynaldy, sprawy zagraniczne — Paul Boncour, finanse—Bonnet, budżet — Marchandeau, min. wojny—Daladier, marynarki — Sarraut, min lotnictwa—Pierre Cot.

* * *

Szef nowego gabinetu francuskiego, Kamil Chautemps, z zawodu adwokat, urodził się w Paryżu w 1885 r. Ojciec jego, Emil Chautemps, wielokrotnie był ministrem Francji.

Wciągnięty przez ojca do pracy administracyjno - państwowej, Kamil Chautemps, w roku 1919 po raz pierwszy został wybrany posłem w okręgu Indre et Loire i wstąpił do grupy radykalnej. Ponownie uzyskał mandat poselski w roku 1924.

Piastował teki min. sprawiedliwości w pierwszym gabinecie Herriota, oraz min. spraw wewnętrznych w trzecim gabinecie Painlevego, w ósmym gabinecie Brianda i wreszcie w drugim gabinecie Herriota.

W roku 1930 był szefem krótkotrwałego rządu, poczem objął tekę min. oświaty w gabinecie Steega. W roku 1932 Chautemps ponownie zostaje ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie Herriota, zachowując tę tekę i w następnych gabinetach Paul Boncoura, Daladiera i Sarraut.

Urzędowe wyjaśnienie niemieckie po incydencie granicznym.

BERLIN. Urzędowy komunikat o rezultatach dochodzeń w sprawie wypadku na granicy austrjackiej stwierdza, że w dniu 23 bm. oddział 23 żołnierzy niemieckich bez broni w cywilnych kostjumach narciarskich, po wdarciu się na

Ecalpenkogel ze strony niemieckiej, zbliżał się ku linji granicznej. W tej chwili ze strony Ecalpenkogel padło 5 strzałów, od których jeden z żołnierzy niemieckich, oddalony o 16 mtr. od granicy, zabity został na terytorjum niemieckiem.

Z pozostałych na śniegu śladów krwi i odcisków stóp można było ustalić, że cały oddział w chwili otwarcia ognia znajdował się po stronie niemieckiej. Pozatem jeden z żandarmów austrjackich stwierdził, że oddział niemiecki ani na chwilę nie przekroczył granicy.

Trzej członkowie austrjackiej Heimwehry, którzy ostrzeliwali żołnierzy niemieckich, znajdowali się w dniu 23 listopada po raz pierwszy w tej okolicy bez asysty żandarmerji austrjackiej. Przy przenoszeniu trupa ze strony austrjackiej dały się słyszeć okrzyki: „Precz z hitlerowcami, niech żyje Dollfuss“, które wskazują wyraźnie, że strzały spowodowane były rozagitowaniem politycznem członków Heimwehry.

Wyrok wadowicki.

WADOWICE. Sąd grodzki w Wadowicach po przeprowadzeniu rozprawy ogłosił wyrok w procesie przywódców stronnictwa ludowego, którzy w październiku ub. roku w związku z zorganizowaniem strajku rolnego na terenie powiatu wadowickiego rozpowszechniali znieważające władze publiczne ulotki. Na mocy wyroku dr. Józef Putek skazany został na 6 miesięcy aresztu oraz 100 zł. grzywny. Pozostali oskarżeni w liczbie 6 na karę 6 miesięcy aresztu każdy i 50 zł. grzywny. Oskarżonej Marji Garlacz kara została zawieszona.

Dyrektor gimnazjum fałszował świadectwa.

WARSZAWA. Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę b. dyrektora gimnazjum w Warszawie Kołodziejczyka, oskarżonego o fałszowanie świadectw szkolnych. Kołodziejczyk, jak się okazuje, dopuścił się sfałszowania świadectw tylko w 2 wypadkach. Sąd biorąc pod uwagę okazaną przezeń skruchę i podeszły wiek (liczy lat 62) skazał go na rok więzienia z zawieszeniem kary.

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY“

Miłość! Sensacja! Napięcie!
wielki porywający dramat młodej kobiety, która bawiła się uczuciami mężczyzn w niej zakochanych

FANTOMAS

Tragiczne dzieje kobiety, która igrała z miłością! Nieszczęśliwa miłość biednego kochanka. W rolach głów. Bleardo Corter i Mary Duncan.

Nadprogram dodatki dźwiękowe

Kto nie był w kinie „EDEN“

Niech spieszy na niebywały program

Potężny dramat „Pieśń serca“ | Rewelacyjna Wielka Rewja Muzyczna

Wielka akcja rządowa.

30 miljonów złotych na budowę domów, wykończenie budowli i przebudowę większych mieszkań na mniejsze.

WARSZAWA. Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady Ministrów zapadły decydujące uchwały rządu w sprawie poparcia budownictwa mieszkaniowego w ciągu roku gospodarczego 1934-35.

Rada Ministrów przyznała na te cele poparcia akcji budowy domów mieszkalnych 30 miljonów złotych.

Jednocześnie komitet ekonomiczny Rady Ministrów ustalił zasady kolejności finansowania robót budowlanych.

W pierwszym rzędzie finasowane będzie budownictwo drobne, zarówno domów murowanych, jak i drewnianych.

W dalszej kolei znajduje się finansowanie budowli, znajdujących się już w stadjum przed wykończeniem. Chodzi tu o finansowanie wykończenia większych objektów.

Na trzecim planie znajduje się finansowanie przebudowy większych mieszkań na mniejsze.

Stwierdzono bowiem, że zwłaszcza w większych miastach duża ilość 6 — 7 i nawet 8 pokojowych mieszkań świeci pustką, podczas gdy wzrasta popyt na mieszkania 2 i 3-izbowe.

Na ostatnim wreszcie planie znajduje się finansowanie remontu większych objektów mieszkalnych.

Jednocześnie Rada Ministrów uchwaliła cały szereg przepisów, upraszczających postępowanie prawno - administracyjne przy przewłaszczaniu gruntów państwowych, przeznaczonych pod budowę.

Aresztowanie b. posła Ciołkosza.

WARSZAWA. B. poseł Ciołkosz, skazany w procesie na więzienie i wezwany przez władze prokuratorskie do odbycia kary, wystąpił w Tarnowie w niedzielę na specjalnie zorganizowanym wiecu z pożegnalnem przemówieniem.

Po wiecu nastąpiło aresztowanie b. posła i przewiezienie go do więzienia.

Dotychczas ze skazanych w procesie Centrolewu b. posłów rozpoczęli odsiadywać już karę pp. Barlicki, Dubois, Mastek i Ciołkosz.

Co do b. posła dr. Putka, który wezwany został do stawienia się w więzieniu przez prokuraturę w Katowicach, brak wiadomości.

Wyroki w sprawach podatkowych ks. Pszczyńskiego.

WARSZAWA. — Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił w poniedziałek wyroki w głównych sprawach podatkowych ks. Pszczyńskiego. Komplet sądzący pod przewodnictwem sędziego Birkfellnera, uwzględnił częściowo rekursy podatkowe księcia dotyczące wymiaru przeszło 3 milj. zaległych podatków za lata budżetowe 1925 i 1926 1927-28, 1929-30 i 1930-31. Motywem uwzględnienia rekursu było uznanie tych wymiarów za wadliwe. Natomiast rekursy za lata 1924-25 i 1928-29 odrzucono.

W ten sposób została ostatecznie rozstrzygnięta sprawa, która miała przez kilka lat żywy resonans polityczny nietylko w Polsce, ale i w Europie, a także na terenie Ligi Narodów.

Komisja rewizyjna w magistracie.

PIOTRKÓW. — Od kilku już dni specjalnie delegowana komisja rewizyjna odbywa intensywną pracę celem gruntownego zbadania dotychczasowej gospodarki magistratu m. Piotrkowa, dotyczącej czasokresu ostatnich lat.

W komisji tej czynny udział biorą m. in. pp. poseł Dominik Dratwa i sekretarz Sejmiku Pow. Bolesław Futyma.

Armja niemiecka jest większą od przedwojennej armji cesarskiej.

PARYŻ. W tutejszych kołach wojskowych stwierdzają, że już 20 października rb. wprowadzona została w Niemczech obowiązkowa służba wojskowa w szturmówkach hitlerowskich.

Naczelny wódz szturmówek, Hitler jednocześnie wydał nakaz zwiększenia ilości pułków szturmowych (t. zw. standartu) o 50, czyli do ogólnej liczby 245.

W ten sposób sztur przekroczyły swą liczebnością stan przedwojenny armji cesarskiej.

Powyższa wiadomość znajduje potwierdzenie w artykule premjera saskiego, Killingera, opublikowanym w n-rze 323 „Leipziger Neuste Nachrichten“.

Teraz znów Anglicy wynaleźli najgroźniejszy gaz.

LONDYN. Generał brygady Crozier oświadczył, że rząd angielski jest w posiadaniu gazu trującego, który jest najniebezpieczniejszym ze wszystkich gazów dotychczas znanych. Poza Anglją tylko jeden kraj wyrabia ten gaz. Uczeni nie zdołali dotychczas wynaleźć maski ochronnej przeciwko nowemu gazowi.

400 tys. osób chcą poddać sterylizacji.

ZURYCH. Jak donosi „Zuericher Volksrecht“, niemiecka ustawa o sterylizacji ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1934. W ciągu pierwszych 2 lat działania ustawy, — sterylizacji ma być poddanych 400 tysięcy obywateli Rzeszy.

Tłum zlinczował dwóch przestępców.

NOWY JORK. W Sanjose w Kalifornji tłum zlinczował dwóch aresztowanych, podejrzanych o uprowadzenie syna bogatego miejscowego kupca.

Zwłoki porwanego chłopca niedawno znaleziono w okolicy.

Policja była zupełnie bezsilna wobec postawy rozwścieczonego tłumu, który powiesił obu więźniów na drzewie w pobliżu więzienia.

Kino-Teatr Zw. Strzel. „PAN“ (ul. Dąbrowskiego 16)

Najpotężniejsze arcydzieło wojenne p. t.

BITWA NAD SOMMĄ

1.250.000 rannych i zabitych.

Nad program: — KOMEDJA NOC DUCHÓW oraz KRONIKA P. A. T.

Dla młodzieży dozwolone

3-lampowy RADJO - odbiornik w cenie zł. 245.—

Nie obiecujemy odbioru 100 i zamorskich stacyj, ale gwarantujemy odbiór 40 stacyj

Głośno, czysto i selektywnie. „STATOR“ II Aleja 39.

Ratowniczy.

NOWELA.

Każdy człowiek pracuje w jakimś zawodzie. Jeden jest kupcem, drugi nauczycielem, trzeci lekarzem lub ślusarzem. Uwe Petersen wyspecjalizował się w ratowaniu tonących i nieznał innego zawodu.

Miał stałą posadę i nawet dość dobrze płatną. Zaangażował go właściciel jednej z najpiękniejszych, amerykańskich plaż nadmorskich.

Uwe od rana do wieczora przesiadywał nad brzegiem morza i obserwował gości. Gdy tylko ktoryś z kąpiących się poczynał tonąć, Uwe natychmiast wskakiwał do łodzi i śpieszył na ratunek.

W Ameryce każda prawie plaża utrzymuje urzędnika, który ma powierzone funkcje ratownicze. Żaden z nich jednak, jak głosiła fama, nie dorównywał Petersonowi. Młody ten mężczyzna uratował już od śmierci kilkaset osób i odznaczał się niesłychaną zręcznością i odwagą, czem wzbudzał powszechny podziw.

Uwe doskonale zdawał sobie sprawę ze swych kwalifikacyj, wiedział, że nikt z nim nie może konkurować i dlatego z pewną dumą spoglądał na otaczających.

Goście kąpielowych, którzy stale zapełniali plażę, znał doskonale. Nie wzbudzali w nim zresztą specjalnego zainteresowania. Wielu z nich poprostu bało się wody, a rzadko który umiał dobrze pływać.

Jedna tylko osoba oddawna przykuwała jego myśli. Była to młodziutka, aktorka filmowa, Pia.

Przychodziła zazwyczaj na plażę w towarzystwie rotmistrza Spady. Ów rotmistrz, w uniformie wojskowym wyglądał doskonale, ale w stroju kąpielowym był śmieszny. Nadomiar wszystkiego Spada nie umiał pływać i w czasie, gdy młoda aktorka rozkoszowała się kąpielą krążył po brzegu ze zwieszoną głową i ogromnym brzuchem.

Uwe nienawidził go. Nieraz miał ochotę porwać rotmistrza w ramiona i wrzucić do morza. Bo ten człowiek był towarzyszem najpiękniejszej, najrozkoszniejszej kobiety! Jedynej z pośród tylu setek niewiast, wzbudzającej w sercu młodego Petersena gorące uczucie.

Uwe doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że jest zakochany. Gdy Pia znajdowała się na brzegu, stale krążył w pobliżu niej. Gdy niekiedy skierowała parę słów pod jego adresem, rumienił się po uszy i nie mógł znaleźć odpowiedzi. Młodziutka aktorka śmiała się wówczas do rozpuku i wołała:

— Panie Peterson, widzę, że mówić pana nie nauczono. Pan umie tylko ratować tonących!

W ten sposób mijały tygodnie. Gdy niekiedy Pia nie przychodziła na plażę, Uwe krążył smutny po piaszczystem wybrzeżu i nie mógł sobie znaleźć miejsca.

I wreszcie nadszedł ów fatalny dzień Uwe, jak zwykle, dyżurował na brzegu. Rotmistrz Spada grał w szachy z jakimś opasłym bankierem.

I nagle rozległ się przeraźliwy krzyk.

— Ktoś tonie!

Po chwili już było wiadomo, że to była Pia. Oddaliła się znacznie od brzegu, choć morze tego dnia było dość niespokojne i znalazła się w niebezpiecznej sytuacji.

Młodego Petersena ogarnął szał. — Wskoczył do łodzi, nie czekając na wioślarzy i pośpieszył na ratunek. Bał się tylko, że go ktoś uprzedzi, że inni ludzie dowiozą do brzegu jego ukochaną aktorkę.

Istotnie w parę chwil później wyruszył na ratunek kuter rybacki.

Uwe wyprzedził go jednak dość znacznie i ponieważ wiosłował z niesłychaną szybkością, po kilku minutach znalazł się już przy aktorce.

Nie było już ani chwili do stracenia.

Pia z wielką trudnością utrzymywała się na powierzchni walcząc resztami sił ze spienionemi bałwanami.

Uwe wyskoczył z łodzi. Po chwili już trzymał w objęciach aktorkę. Niestety, morze było bardzo burzliwe. Gdy odwrócił głowę, stwierdził z przerażeniem, że jego łódź uniosły fale.

Sytuacja była bardzo niebezpieczna. Kuter rybacki znajdował się jeszcze dość daleko, gdy tymczasem Uwe rozumiał doskonale, że długo nie potrafi utrzymać w swych ramionach bezwładnej aktorki.

Pia widocznie również zdawała sobie z tego sprawę, gdyż wyszeptała:

— Puść mnie, bo też zginiesz... Płyń do brzegu...

Uwe uśmiechnął się. Nie, o tem przecież nie mogło być mowy! Woli sam zginąć, niż pozostawić Pię na łasce losu.

Jeszcze kilka minut walczył zaciekle z żywiołem. Czuł już, że krew mu uderza do głowy i traci zupełnie siły. Chciał krzyknąć, ale usta miał pełne wody i nie mógł wydobyć z siebie żadnego dźwięku.

Coraz słabiej zdawał sobie sprawę z tego, że trzyma w objęciach kobietę, o której marzył od dłuższego czasu. — Przecież powinien być szczęśliwy, a jednak...

Gdy kuter rybacki wyciągnął z wody aktorkę, Uwe, bezwładny zupełnie, pogrążył się w głębiach.

— Ratujcie go — zdołała jeszcze wyszeptać aktorka.

Ale o ratunku nie mogło już być mowy.

Uwe poszedł na dno. Zwłok jego nigdy nie odnaleziono...

Bandyci zwalili ekspres syberyjski z nasypu.

Wymordowali i uprowadzili 600 pasażerów.

CHARBIN. W odległości 40 mil na wschód od Cicikaru bandyci wykoleili ekspres transsyberyjski, zdążający w kierunku zachodnim. W pociągu, który podążał z szybkością 50 mil angielskich na godzinę, znajdowało się przeszło 600 pasażerów.

Pociąg wykoleił się i spadł z wysokiego nasypu. Bandyci strzelali do pasażerów, którzy usiłowali wysiąść z pociągu, Wielu pasażerów zostało zabitych i rannych. Znaczną część bandyci uprowadzili ze sobą, jako zakładników.

Szczegółów bliższych na razie jeszcze brak, wiadomo tylko, że w związku z tem wywiązała się strzelanina. Między podróżnymi europejskimi znajdował się w pociągu profesor hiszpański Pizarro, misjonarz niemiecki dr. Recher i pewien Anglik.

Wykrycie nowego spisku w Hiszpanji.

MADRYT. Policja hiszpańska wykryła w Haesca spisek anarchistyczno-syndykalistyczny, którego członkowie zamierzali w poniedziałek dokonać zamachu stanu. Sprzysiężeni, w których posiadaniu znaleziono różneeo rodzaju broń oraz bomby gazowe i wzniecające pożar zamierzali wysadzić w powietrze wszystkie mosty i w ten sposób uniemożliwić jakąkolwiek komunikację. Przedtem jeszcze miały być przerwane połączenia telegraficzne i telefoniczne.

Spiskowcy celem odwrócenia uwagi policji i wojska zamierzali wzniecić w śródmieściu wielkich rozmiarów pożar.

W Bilbao odkryła policja tajny magazyn amunicyjny i w związku z tem dokonała szeregu aresztowań wśród socjalistów.

Wojna domowa w Chinach.

LONDYN. Jak donoszą z Szanghaju, rządowe wojska chińskie wkroczyły w niedzielę w granice prowincji Fukien. W ten sposób został podjęty marsz na Fu-Czau. Dwa chińskie okręty wojenne znajdują się w rejsie do Amoy, gdzie będą próbowały wyładować wojska lądowe. Przywódca powstańców, generał Tay-Czing-Kai, gromadzi oddziały wojskowe, ażeby stawić opór chińskim wojskom rządowym.

7.400 stronic pisma—290 świadków.

LIPSK. Przewód sądowy w procesie o podpalenie Reichstagu obejmuje około 7.400 stron pisma maszynowego. Każdy dzień przynosi dalszych 150—200 stronnic. W ciągu 43 posiedzeń przesłuchano w charakterze świadków około 200 osób. Najczęstsze nagany otrzymywał Dymitrow, którego ogółem 5 razy usunięto z sali rozpraw.

Biedna ex-cesarzowa Zyta.

WIEDEŃ. W kołach austrjackich i węgierskich legitymistów wielkie poruszenie wywołały wiadomości z otoczenia ex-cesarzowej Zyty o rzekomo niezwykle trudnem jej położeniu finansowem. W swoim czasie legitymiści obu krajów zaofiarowali ex-cesarzowej dostawę roczną 20 wagonów pszenicy, ze sprzedaży której czerpała ona poważne dochody. Obecnie, ze względu na spadek cen pszenicy, dochody te zmalały do minimum. Wobec tego legitymiści węgierscy i austrjaccy zamierzają zwiększyć dostawę zboża dla byłej cesarzowej austrjackiej.

Raz na 10 lat
tworzy kinematografja takie arcydzieła.
„KAWALKADA“
gigantyczne widowisko
wkrótce w kinie „Luna“.

3 lampowy ELEKTRIT
to przebój sezonu
odbiera 100 stacyj oraz zamorskie stacje od 18 do 50 metrów
do nabycia w f. „ELEKTRA“
Częstochowa, Aleja 36, tel. 14-62

DŹWIĘKOWE KINO „LUNA“ daw. „GRAND“
Dziś i dni następnych **wyświetla film ze Złotej Serji „Metro“** pt.
UŚMIECH SZCZĘŚCIA
najpiękniejszą parą kochanków **Norma Shearer** oraz **Fredric March**
Powyższe dwa nazwiska, wszechświatowej sławy artystów, same za siebie mówią.
NAD PROGRAM: Najaktualniejsza żywa gazeta **Tygodnik dźwiękowy Fox'a,** głosy świata **i Kronika dźwiękowa PAT**

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sroda 29 listopada. Saturnina
Wschód słońca o g. 7.10 Zachód g. 15.45

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z środy na czwartek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Tydzień Książki Polskiej. — W związku z „Tygodniem Książki Polskiej” komitet organizacyjny informuje, że roz poczyna zbiórkę dla ubogiej dziatwy szkół powszechnych. Komitet zwraca się z apelem do najszerszych warstw społeczeństwa i wszelkich organizacyj o poparcie wymienionej akcji. Ofiarodawców uprasza się o składanie książek u pana Lengasa, kierownika wydziału oświaty i kultury, magistrat, pokój nr. 3

Wiek uczniów szkół zawodowych. Przepisy o organizacji szkół zawodowych, opracowane przez ministerstwo oświaty, wprowadzają granicę wieku uczniów, kształcących się w poszczególnych zawodach. Do szkół zawodowych typu gimnazjalnego, przyjmowani będą uczniowie, liczący conajmniej lat 14, najwyżej zaś lat 20.

Ze Związku Pań Domu. Dnia 29 bm., t. j. w środę, o godz. 17, w lokalu Towarzystwa Ewangielickiego (Aleja 14) przewodnicząca Związku Pań Domu, p. Zofja Brykalska, wygłosi pogadankę p. t. „Przegląd prasy kobiecej”.

Ważne dla Stowarzyszenia Fabrykantów i Kupców. Podaje się niniejszem do wiadomości pp. członkom stowarzyszenia, że utworzony został w Warszawie komitet dla spraw wierzytelności obywateli polskich w Niemczech.

Komitet ten dokonuje rejestracji i segregacji wierzytelności, tudzież zbiera dane, ilustrujące wysokość i rodzaj uwięzionych wierzytelności.

W związku z powyższem wzywamy członków naszego stowarzyszenia, którzy z jakiegokolwiek tytułu (eksport, banki, czynsze domowe) mają uwięzione w Niemczech jakieś wierzytelności, aby za rejestrowali je w sekretarjacie stowarzyszenia w godzinach urzędowych, bądź też w komitecie, mieszczącym się w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich, Warszawa Zielna № 50.

Z Miejsk. Uniw. Powszechnego. W sali Rady Miejskiej, ul. Dąbrowskiego 14, odbędą się następujące odczyty.

W środę, 29 b. m. n. t.: „Ideologja obozu Marsz. J. Piłsudskiego” wygłosi p. inż. Roman Wróbel.

W czwartek, 30 b. m. odczyt n. t.: „Państwo, jego funkcje i zadania” wygłosi p. prof. B. Stala.

„Andrzejki“ w klubie urzędników sądowych. W środę, 29 b. m., o godz. 20-tej, w wigilję św. Andrzeja w klubie urzędników sądowych odbędą się tradycyjne „Andrzejki” z tańcami oraz całym szeregiem ciekawych atrakcyj, ściśle związanych z obchodem św. Andrzeja, m. in. lanie wosku, puszczanie igieł na wodę i inne próby odgadnięcia nieznanych wyroków losu.

Na zabawie tej goście będą bardzo mile widziani.

Wyniki próby o P. O. S. w Państwowowej Szkole Zaw. Żeńskiej. W Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej odbyła się próba o P.O.S. dla nauczycielstwa tejże szkoły wobec komisji, składającej się z dyr. p. Jadwigi Zawadzkiej, p. dr. Piltz-Slivarowej, p. prof. Kamińskiej, prof. Chmury P.O.S. zdobyły następujące nauczycielki: Blachnicka Bronisława, Dębska Stanisława, Janiszewska Leokadja, Kolbińska Bronisława, Kowalska Alicja, Łojkowa Jadwiga, Starzyńska Janina.

Akademja ku uczczeniu 50-lecia „Ogniem i mieczem“. W Gimnazjum Tow. Szkoły Społecznej odbyła się akademja z okazji 50 lecia ukazania się „Ogniem i mieczem“. Po zagajeniu przez prof. dr. Laude, przemówienie wygłosił uczeń klasy VIII W. Kiepoza, poczem wyświetlono szereg obrazów związanych z sobą i twórczością Sienkiewicza, które objaśniał uczeń VIII kl. K. Gastman. Na zakończenie uczeń tejże klasy A. Żak, odczytał fragment z „Ogniem i mieczem“: książę Wiśniowicki we Lwowie.

Kiermasz w Państw. Szkole Zawod. Żeńskiej. W dniach 2 i 3 grudnia rb. w Państw. Szkole Zawodowej Żeńskiej (Dąbrowskiego 22) odbędzie się kiermasz, który niewątpliwie stanowić będzie ważne wydarzenie w życiu naszego miasta. Odbędzie się pokaz i sprzedaż sukien oraz wszelkich robót ozdobnych. Dział gospodarczy występuje z pokazem własnych wyrobów cukierniczych i różnego rodzaju zakąsek zimowych i gorących. W czasie kiermaszu w godzinach popołudniowych przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bufet tani i obfity. Wstęp dla dorosłych 30 gr., dla młodzieży 20 groszy. Spodziewać się należy, że kiermasz cieszyć się będzie wielkiem powodzeniem.

Ku przestrodze amatorów słonych potraw. Jeden z naszych czytelników opowiedział nam historję swej choroby, którą podajemy ku przestrodze amatorów dobrze solonych potraw. Czytelnik ów, człowiek czerstwy i zdrowy począł nagle cierpieć na opuchliznę nóg i stóp. Obawiał się, że zaniemógł na serce lub nerki. Lekarz, który go badał orzekł jednak, że narówni serce, jak i nerki są zupełnie zdrowe, opuchlizna natomiast pochodzi z nadmiaru używanej przy jedzeniu soli. Chory dosłownie używał przez dzień solniczkę soli, soląc nawet śledzie i słone marynaty. Zmuszony do unikania soli pozbył się po trzech tygodniach opuchlizny, nabrał apetytu i czuł się zupełnie zdrowym. Sól nadmiernie używana wywołuje mdłości, brak apetytu i zaburzenia wywołane przez zatrzymywanie się soli w tkankach ciała, powodując jego rozwodnienie i często bywa przyczyną puchliny wodnej.

Dancing towarzyski rezerwistów. W nadchodzącą sobotę 2 grudnia b. r. o godzinie 21 w sali Rady Miejskiej Koło № 5 Związku Rezerwistów w Częstochowie urządza dancing towarzyski. Wstęp tylko za zaproszeniami, strój dowolny, orkiestra doborowa, bufet obficie zaopatrzony. Wstęp 1 zł. 50 gr.

Aresztowanie wywrotowców. — Wczoraj, około godz. 20-ej, na Nowym Rynku, wywrotowcy komunistyczni urządzili tak zw. masówkę, której przewodniczyła jakaś młoda kobieta. Komunistka ta poczęła wygłaszać jakieś przemówienie o treści wybitnie przeciwpaństwowej, wznosząc przytem wrogie okrzyki pod adresem Państwa i Rządu Polskiego. W czasie przemówienia zjawiła się policja. Powstało zamieszenie i wywrotowcy rzucili się do ucieczki, policja jednak aresztowała kilkunastu uczestników masówkl, których doprowadzono do wydziału śledczego, gdzie obecnie odbywa się badanie ich.

Smutny rezultat „wyprawy“ młodzieńczej do stolicy. Swego czasu donosiliśmy o eskapadzie do Warszawy 22-letniego gońca „Jedności” Kazimierza Habiora, który z kilku tysięcami złotych w kieszeni, zdefraudowanemi na szkodę „Jedności” postanowił zabawić się w Warszawie.

W stolicy istotnie Habior udawał wielkiego pana, wydając na prawo i lewo lekko zdobyte pieniądze. W ciągu czterech zaledwie dni Habior wydał około 2500 zł. i po ich wydaniu, ogołocony kompletnie powrócił do Częstochowy.

W toku śledztwa, prowadzonego po aresztowaniu gońca, policja ustaliła, że Habior 22-letnią Janinę Załęską (Warszawa, Pańska 27), bohaterkę swego romansu, obdarował pięknem futrem, wspaniałą suknią, wytwornemi pantofelkami itd.

Obecnie hojne te dary policja odebrała Załęskiej i oddała do dyspozycji „Jedności”, za pieniądze której zostały nabyte.

Właściciele drukarni komunistycznej skazani. Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się wczoraj sprawa Marjana Wypycha, Uszera Abramowicza i Gitli Hocherman, oskarżonych o to, że w mieszkaniu Wypycha przy ul. Jasnogórskiej 38 drukowali odezwy, przeznaczone do rozpowszechniania wśród robotników.

Na podstawie otrzymanych informacyj policja, wkroczywszy do drukarni konspiracyjnej, znalazła w niej maszynę do pisania, powielacz oraz znaczne ilości przygotowanego do druku papieru i różne rękopisy o występnej treści.

Oskarżał pprok. Jarzębiński, Wypycha i Abramowicza bronił mec. J. Markowicz, Gitlę Hocherman mec. Paciorkowski.

Sąd po wysłuchaniu przemówień stron skazał Wypycha i Abramowicza na karę po 1 roku więzienia, Hochermanównę zaś uniewinnił.

Errata. We wczorajszel notatce o wizycie naszej w majątku Libidza wskutek złośliwego przeczenia uległo zniekształceniu nazwisko właściciela: zamiast p.p. Olszewskich winno być: p.p. Olszyńskich.

Kino - Teatr „Atlantic“
Pierwszy epokowy film francusko-polski z dziejów walk narodu polskiego o Niepodległość w końcu 18 w.
GRACZ w SZACHY
W rolach głównych najwybitniejsi artyści francuscy. **II-gi program**
Trzy gwiazdy Paramountu w rozkosznym filmie p o d t y t u ł e m
DŁUGI KSIĄŻĘCE

Obwieszczenie Nr. 648-33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go Józef Kossek, zamieszkały przy ulicy Waszyngtona № 42, w Częstochowie, stosownie do art. 1147 i 1570 U. P. C., obwieszcza, że w poszukiwaniu od Franciszka Janasa na rzecz Józefa Mstowskiego 500 zł. z % % i kosztami i na rzecz Franciszka Nowaka 150 zł. % % i kosztami w dniu 15 lutego 1934 roku od godz. 10 zrana, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrowskiego w Częstochowie przy ulicy Panny Marji № 51, odbędzie się sprzedaż przez licytację praw Franciszka Janasa do 1/4 niepodzielnej części osady włościańskiej, położonej we wsi Kokawa, gm. Mykanów powiatu Częstochowskiego, zapisanej w tabeli tejże wsi pod № 9/7, obejmującej powierzchni 8 morgów 267 prętów gruntu oraz do połowy budynków, a mianowicie: domu, stodoły, obory i innych, wyszczególnionych pod cyfrą I protokułu opisu z dnia 12 grudnia 1932 r.

Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnem z osobami, obcemi dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzonej hipoteki niema,

c) podlega ograniczeniom o nabywaniu i drobieniu,

d) stanowi niepodzielną własność Franciszka i Cecylji małż. Janas oraz Stefana i Weroniki małż. Sowa, przyczem budynki wyszczególnione w protokule opisu pod cyfrą I, stanowią wspólną własność Franciszka i Cecylji małż. Janas.

e) oszacowana została do sprzedaży przez licytację na 7000 zł., czyli prawa Franciszka Janasa do 1/4 niepodzielnej części na 1750, a licytacja rozpocznie się od sumy zł. 1166 gr. 67 t. j. od 2/3 sumy szacunkowej, jako w drugim terminie.

Życzący wziąć udział w licytacji obowiązani są złożyć wadjum w wysokości 1/10 części sumy oszacowania, czyli 175 zł.

Akta w sprawie sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie.

Częstochowa, dn. 17 listopada 1933 roku
Komornik: Józef Kossek.

!!UWAGA!!
POSIADACZE PATEFONÓW.
nabywajcie najnowsze przeboje płyt gramofonowych w największym wyborze, po cenach konkurencyjnych
w firmie A. WASSERMAN
skład rowerów i części.
Częstochowa, ul. Berka Joselewicza 4
dawniej Ogrodowa.

Z teatru kameralnego.
Dziś we wtorek, dnia 28 po raz 3 znakomita, nieustanne wybuchy śmiechu i huragany oklasków wywołująca, komedja Berna i Verneuillà „Mecenas Bolbec i jego mąż“ — która wstępnym bojem zdobyła Częstochowę, dzięki świetnemu wykonaniu zespołu teatru z p.p.: Ceranką, Benitą, Kopczyńską, Balcerzakiem, Dębiczem oraz Wojteckim na czele.

Początek punktualnie o godz. 20-tej.

Ceny normalne. Zniżki i abonamenty ważne.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. Swięcki i ska i od godz. 19-tej w kasie teatru.

Trup młodego mężczyzny obok stacji kolejowej w Kłobucku. Dziś rano w pobliżu stacji kolejowej Kłobuck znaleziono obok toru zwłoki nieznanego młodego mężczyzny z raną postrzałową w okolicach serca.

Według krążących pogłosek zabity jest węglokradem, którego w czasie kradzieży węgla zastrzeliła obsługa pociągu nocy dzisiejszej.

Dochodzenie w celu ustalenia nazwiska zabitego prowadzi policja.

Za rabunek 5 złotych półtora roku więzienia. Wczoraj przed sądem okręgowym stanął 30-letni Ignacy Rzygaliński, wędrowny handlarz pijawek, oskarżony o to, że w dniu 7-ym czerwca b. r. napadł w lesie pod Janowem na 68-letniego kupca Chaima Openheima i zagroziwszy mu śmiercią zrabował 5 złotych.

Obrabowany starzec natychmiast po napadzie udał się na posterunek policji i zameldował o tem co go spotkało, podając dokładny rysopis sprawcy napadu. Zarządzono natychmiast pościg, lecz bez rezultatu gdyż rabuś znikł gdzieś bez śladu.

Dopiero po 5 miesiącach posterunek policji w Pilicy ujął go na podstawie danych, nadesłanych swego czasu przez częstochowską policję śledczą.

Sąd skazał Rzygalińskiego na półtora roku więzienia.

Zagadkowy zgon. Onegdaj około godz. 19-ej w mieszkaniu własnem przy ul. Stromej 10-12 zmarł nagle 54-letni Jan Cendrowski. Według krążących domysłów i przypuszczeń, przyczyną śmierci było nadużycie denaturatu. Władze policyjne prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

Zakochany syn usiłował podpalić ojcu mieszkanie. Tak to już w życiu bywa, że los najczęściej dwie kochające się istoty brutalnem swojem zrządzeniem nie rzadko na zawsze rozłącza.

Spotkało to Moszka Szmula Frankfurta, który musiał rozstać się se swą narzeczoną, przebywającą zagranicą. Ponieważ zaś p. Moszkowi pilno było do pani swego serca, przeto w formie kategorycznej zażądał od ojca 200 zł. na koszty podróży. Ojciec, sprzedawca gazet, ledwie jako tako dający sobie radę, żądaniu syna odmówił. Wówczas zakochany syn, mszcząc się za odmowę, w dniu 26 czerwca w mieszkaniu ojca przy ul. Piłsudskiego 31 rozlał naftę w szafie z odzieżą i wzniecił pożar.

Za czyn ten stanął Moszek Frankfurt przed sądem. Rozprawę prowadził sędzia okręgowy Chrapowicki, oskarżał pprok. Jarzębiński, bronił mec. J. Markowicz, prosząc o zawieszenie kary klijentowi.

W ostatniem słowie oskarżony gorąco prosił sąd o zawieszenie wykonania wyroku, gdyż rozłąka z narzeczoną równałaby się ze śmiercią.

Sąd skazał Frankfurta na 6 miesięcy więzienia, zaliczając mu areszt prewencyjny i zawieszając wykonanie reszty kary na przeciąg kilku lat.

Pijacka kompanja. — Kazimierz Pierzchała (Sabinowska 2) wybrał się na „zabawę” do Przyrowa. Zabawa ta polegała na tem, iż Pierzchała wraz ze swymi kompanami z Przyrowa: Kazimierzem Noszczyńskim, Franciszkiem Kowalskim i Janem Grzybem, wypróżnili kilka butelek wódki, a następnie wszczęli awanturę, która przerodziła się w bójkę. Przybyła na miejsce policja „bohaterów” zajścia zaprosiła w gościnę na posterunek, gdzie pozostali do wytrzeźwienia. Zajście uwieczniono w sążnistym protokule.

Na 1 rok więzienia. Sąd grodzki rozpatrywał sprawę Juljana Kosińskiego, który we wrześniu rb. dokonał kradzieży różnych rzeczy i 302 zł. gotówki, na szkodę p. Teofili Rospondek. Skradzione przedmioty odebrano od Kosińskiego, pieniądze natomiast zdołał on już wydać. Sąd skazał go wczoraj na 1 rok więzienia.

Wypadek powyższy winien stanowić przestrogę dla posiadaczy oszczędności, by przechowywali je np. w Komnnalnej Kasie Oszczędności, a nie w domu, gdzie stają się dość często łupem najrozmaitszych rzezimieszków.

W dniu 29 listopada br., o godzinie 8.30 wieczorem, w sali Żydowskiej Resursy Rzemieślniczej, Aleja 12, odbędzie się Uroczysta Akademja z okayji Powstania Listopadewego, urządzona staraniem „Legjonu Berka Joselewicza” oraz Zw. Żydów Uczestników walk i wejen o Niepodległość Polski.

Wstęp dla członków i sympatyków bezpłatny.

Zgubiono książkę Kasy Chorych № 21950.

Zgubiono książkę Kasy Chorych № 9700, dowód osobisty, kartę na zapomogę, świadectwo ślubne wydane na imię Marja Skóra z Kubików. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do Redakcji „Słowa“.

10 gr. kosztuje pranie kołnierzyka z połyskiem wiedeńskim, 40 groszy od koszuli sztywnej i również stanialoi czyszczenie garderoby. Chemiczna Pralna „Kryształ“, ul. Berka Joselewicza Nr. 2.

Towarzystwo Polsko - Jugosłowiańskie w Częstochowie.

W ub. sobotę w sali Rady Miejskiej, pięknie udekorowanej flagami narodowemi polskiemi i serbskiemi odbyło się organizacyjne zebranie Towarzystwa Polsko-Jugosłowiańskiego, którego powstanie w naszem mieście stanowi bardzo poważny krok do zbliżenia obu bratnich narodów. I choć Jugosławja i i Polska granice swe przedzielone mają przestrzenią bardzo znaczną, to jednak ta okoliczność wcale nie zaprzecza konieczności ścisłego porozumienia i współpracy. Dziś pobratymstwo z Jugosławją ma tem większe racje bytu, że układ stosunków na świecie i obowiązujące traktaty usiłuje podważyć i obalić imperjalizm i chciwość teutońska. Żelazny front całej słowiańszczyzny i nieugięta solidarność są najlepszą odpowiedzią na zachłanność i zaborcze plany niemczyzny.

Powstające w naszem mieście Towarzystwo Polsko-Jugosłowiańskie ma doniosłe do spełnienia zadanie.

Zebranie krótkiem przemówieniem zagaił wicekomisarz Madeyski, poczem przewodnictwo objął gen. Dąbkowski, a przy stole prezydjalnym zasiedli: komisarz miasta Mackiewicz, poseł dr. Biluchowski i w. komisarz Madeyski. Sekretarzował mgr. Soiński.

Treściwy i niezwykle barwny odczyt na temat stosunków polsko-jugosłowiańskich wygłosił prezes Stowarzyszeń Polsko-Jugosłowiańskich w Polsce poseł Tadeusz Dyboski, dając w mistrzowskiej swej prelekcji wyczerpującą charakterystykę obecnej sytuacji politycznej w Europie, skłaniającej Polskę do szukania sobie sprzymierzeńców na wypadek konfliktu z Niemcami, marzącemi o podboju i wojnie. Zagadnienie to wskutek dojścia do władzy Hitlera nabrało specjalnie poważnego znaczenia. Jugosławja — 14 miljonowy naród jest dla nas specjalnie cennym sprzymierzeńcem, sprzymierzeńcem ambitnym i ofiarnym.

Wszystko to co w dziedzinie wzajemnego poznania się obu narodów uczyniono (kongres lekarzy słowiańskich w Poznaniu, wizyta jugosłowiańskich parlamentarzystów w Polsce, rewizyta parlamentarzystów polskich w Serbji) wskazuje, że dzieło zbliżenia rozwija się pod radosnemi wróżbami.

Pozatem nie można pominąć i jednej okoliczności, która specjalnie silnie łączy nas z Jugosławją, to smutna próba niewoli, którą tak jak i Polska przechodziła i Jugosławja.

W zakończeniu swego wykładu poseł Dyboski wskazał na szczególną doniosłość zawiązania się Towarzystwa w Częstochowie, jako w mieście licznych i tłumnych pielgrzymek z całego kraju. W dalszym ciągu zebrania ukonstytuował się zarząd Towarzystwa w następującym składzie: starosta Eustachiewicz, poseł Biluchowski, dyr. Kobyłecki, dyr. Matula, dyr. Borkowski, starościna Eustachiewiczowa, doktorowa Biluchowska, dyr. Matulowa, inż. Gurewicz, wicekomisarz Madeyski, dr. Petrykat, kpt. Studencki i dr. Sliwar.

W skład komisji rewizyjnej weszli: gen. Dąbkowski, kom. Mackiewicz, płk. Mikulski, dr. Battawia i rejent Koss.

Bezpośrednio po zebraniu szereg osób zapisało się w poczet członków nowopowstałego Towarzystwa.

Wykrycie afery fałszowania książeczek oszczędnościowych P. K. O.

Policja w Krasnym Stawie wykryła aferę fałszowania książeczek oszczędnościowych P.K.O., którego dopuszczali się od dłuższego czasu trzej kolejarze z Chełma: Eugenjusz Lewicki, Władysław Onyszko i Józef Adamczyk. Fałszerzy aresztowano i osadzono w więzieniu. Aresztowani na zasadzie fałszywych dokumentów podejmowali pieniądze w urzędach pocztowych w Luboniu, Kętach i Częstochowie. Suma podjętych w ten sposób pieniędzy jest b. znaczna.

Częstochowski wydział śledczy prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie, zachodzi bowiem przypuszczenie że fałszerzy posiadali w naszem mieście wspólników, którzy byli im pomocni w ich przestępczych machinacjach.

Dalsze szczegóły tej afery podamy w numerze jutrzejszym.

NOTATNIK.

10 groszy na znaczek.

Pozornie zdawałoby się, że to drobiazg nie zasługujący na zanotowanie. A jednak z punktu uczciwej konkurencji jest to wzorowy przykład nienczciwej konkurencji.

Bo proszę: taki solidny dziadowin, każdego tygodnia w piątek, pracowicie miasto obchodzący, otrzymuje wszędzie jednorazowo grosz, a rzadko dwa grosze. Czyli, odwiedziwszy aż stu klijentów, uzbiera zaledwie złocisza.

Obliczcie drogę, którą przebyć musi, zelówki, wysiłek nóg, no i stratę drogiego dla każdego dziada czasu, który również rad jest szanować ośmiogodzinny dzień pracy.

Tymczasem taka nieuczciwa konkurentka, omotawszy się w chustkę, na miejscu, w parku, gębą nawet nie wiele pracując, dziesięciogroszówki w kieszeń chowa.

— Paniusia bogata w dziesięć groszy? Zabrakło mi na znaczek na list do rodziny.

Każda mniej więcej paniusia, która dziadowi grosza poskąpi, poczciwą babinę dziesięciogroszakiem wspomoże, bacząc, że każdemu przytrafić się może brak dziesięciu groszy na znaczek pocztowy.

Jak taką konkurencję wytrzymać może uczciwy dziad, grosz lub dwa grosze datku otrzymujący?

Z RADOMSKA.

CREDO.

Obrońcy ludu wyrastają jak grzyby po deszczu, bodaj na kamieniu się rodzą: „Obrona ludu!” „My polski naród, polski lud, królewski szczep piastowy” słowem, każdy taki obrońca chciałby słowem wywalczyć sobie tytuł obrońcy ludu.

Zapewniają, że żaden z nich nie jest zdeklarowanym partyjnikiem, co chyba rozumieć należy, że jest partyjnikiem jeszcze niezdeklarowanym, ale będzie nim przy okazji, jeżeli zostanie obrońcą ludu Miło nam dowiedzieć się przy okazji, że nasze Radomsko jest środkiem Polski środkowej, że nasi obrońcy ludu do środka tego włączyli i Częstochowę i Piotrków Trybunalski i Tomaszów Mazowiecki, Wieluń i Włoszczowę.

Bodaj, że wszystkie te miasteczka maleńkie po dziś dzień błędnie przypuszczały, że należą do poszczególnych województw. Dobrze, że to błędne mniemanie sprostowali nasi obrońcy ludu, bo może to mieć wpływ na przyjazd Paderewskiego do Polski, co jest bodaj główną troską naczelnego obrońcy ludu. Są i inne troski materji delikatnej, bo osobistej, jak pośrednictwo w przyjmowaniu zamówień na roboty drukarskie dla drukarni p. Józefa Waleckiego w Piotrkowie, co jak wiadomo przyczyni się wiele do obrony ludu, jest troska dlaczego nikt z dwuosobowego personelu redakcyjnego nie objął, mimo że nie są zdeklarowanymi partyjnikami, posady w zarządzie miejskim, są dwa mętne artykuły na temat elektryczności w których obrońcy nie wypowiedzieli się kogo, czy siebie obronić pragną. Z Częstochowy jest rewelacyjna wiadomość: „Kwestja ulokowania urzędów państwowych w Częstochowie w odpowiedniejszym lokalu została rozwiązana“.

U licha, premję w nagrodę temu, kto ten rozwiązany dziwoląg rozwiąże. Jak sobie taki obrońca, czy pokątny doradca wyobraża Częstochowę ze wspólnym lokalem dla wszystkich urzędów państwowych? Chyba coś w rodzaju domu handlowego Braci Jabłkowskich w Warszawie? A może to jedna z metod programowych obrony ludu?

— **Usiłowanie samobójstwa.** Onegdaj obok parku S-to Jańskiego zauważono leżącego mężczyznę, którym okazał się Stanisław Szczygielski z Warszawy (Dzika 4). Zabrany przez policję, oświadczył, że w celu samobójczym połknął gałki ałunowe. Odprowadzony przeto został do szpitala, gdzie wypompowano mu żołądek, lecz śladów zatrucia nie znaleziono.

Umieszczony w szpitalu urządzał niezwykłe awantury, to też po 1-dniowym pobycie został ze szpitala wypisany.

— **Statystyka chorób zakaźnych.** W ubiegłym tygodniu lekarz powiatowy zanotował w powiecie 6 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem na błonicę — 1 i na jaglicę — 5 wypadków.

Paryska Pracownia Obuwia
Radomsko, ul. Reymonta 7.
POLECA: obuwie męskie, damskie i dziecinne oraz kalosze i śniegowce.
Modne fasony!
Solidne wykończenie!

Do akt Nr. Km. 2107-33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, rew. II Wacław Woźniakowski, zam. w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 7 grudnia 1933 roku, od godz. 10-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Lajzera Rysa w jego lokalu w Radomsku przy ul. św. Rozalji składających się z 100-tu metrów deszczułek sosnowych długości od 40 do 100 cm, szerokości 12-15 ctm. i grubości 9-12 mm. wiązane nowe. Na pokrycie należności Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków Oddział w Łodzi i inn. oszacowanych na łączną sumę 2000 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 24 listopada 1933 r.
Komornik **W. Woźniakowski.**

Do akt. Nr. Km. 1710-33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku rew. I-go Adam Żyźniewski, zamieszkały w Radomsku, przy ul. Częstochowskiej 28, na zasadzie art 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 11 grudnia 1933 r. od godz. 11, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Stefana Langnera w jego lokalu we wsi i gminie Sulmierzyce, składających się z mebli i inn: , oszacowanych na łączną sumę 620 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 13 listopada 1933 r.
Komornik **Zyźniewski.**

LEKARZ-DENTYSTA
MICHAŁ GREJNIEC
Ul. N. Marji Panny (Aleja) Nr. 10.
POWRÓCIŁ
Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 wieczorem. W niedziele i święta od 10—2 po południu.

Składajcie ofiary na bezrobotnych!

Pragniesz dobrego odbioru radjowego — to przyjdź do firmy **RADJOLUKS** w Częstochowie, I Aleja 10 — Telefon № 24-76

i posłuchaj nowoczesnego 3-lampowego odbiornika fabryki NATAWIS ze stacjami krótkofalowemi od 20 do 60 metrów.

Na składzie posiadamy wszelkie materjały radjowe a także elektryczne. — Wykonywa instalacje siły i światła elektrycznego.

Pracownicy! czekają nas duże zmiany

Dużo dobrego -- ale i dużo złego...

W szeregu wydanych ostatnio rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej znajduje się jedno zwłaszcza, które ma dla świata pracy ogromne znaczenie. Jest to rozporządzenie o Kodeksie Zobowiązań, który reguluje także zobowiązania, wynikające z umów o pracę.

W tym dziale kodeksu najważniejszemi są postanowienia, mówiące o zakończeniu stosunku pracy, czyli o wymówieniu. Kodeks bowiem wprowadza pod tym względem szereg zmian — niestety, dla kół pracowniczych bardzo niekorzystnych.

Więc przedewszystkiem umowa o pracę' zawarta na próbę. Tu Kodeks wprowadza inowację dla pracownika nie co korzystniejszą, ustala bowiem, że ustawa taka może być w pierwszym miesiącu przez każdą ze stron rozwiązana każdego czasu za jednotygodniowem wypowiedzeniem, przyczem brak wypowiedzenia na tydzień przed upływem tego miesięcznego okresu, oznacza przedłużenie umowy na czas nieograniczony. Prolongowanie okresu próbnego ponad jeden miesiąc jest niedopuszczalne.

Również co się tyczy umowy, zawartej na czas dłuższy, niż 3 lata, rozporządzenie wprowadza normę dla pracownika korzystną, gdyż ustanawia, iż umowa taka może być po upływie 3 lat rozwiązana jedynie za 6-miesięcznem wypowiedzeniem.

Jeżeli czas trwania stosunku pracy nie jest w umowie zaznaczony, każda ze stron może umowę rozwiązać przez wypowiedzenie którego termin zasadniczy dla stron obu wynosi 2 tygodnie. Jest to norma dotychczas obowiązująca i pod tym względem nowe rozporządzenie nie wprowadza żadnych zmian.

Zato bardzo niekorzystną nowość pod tym względem ustanawia rozporządzenie w stosunku do pracowników umysłowych. Mówi ono wyraźnie, że pracownikowi umysłowemu, dla którego stosunek pracy stanowi wyłącznie lub główne źródło jego utrzymana, może pracodawca wypowiedzieć pracę najpóźniej na 6 tygodni naprzód na koniec kwartału kalendarzowego, a więc na sześć tygodni przed dniem 1 stycznia, kwietnia, lipca lub października.

To postanowienie zmienia zasadniczo dotychczasowe przepisy w tym względzie, mówiące o wypowiedzeniu w terminie conajmniej 3-miesięcznym. Jest to ogromne uszczuplenie praw pracowników umysłowych uświęconych wieloletnim zwyczajem,

Wyjątek stanowią jedynie pracownicy, zatrudnieni u danego pracodawcy bez przerwy w ciągu lat 10-ciu, wobec których obowiązuje wymówienie w terminie conajmniej sześciomiesięcznym przed końcem kwartału kalendarzowego.

Jeden z artykułów nowego kodeksu postanawia, iż z ważnych powodów każda ze stron może odstąpić od umowy przed upływem umówionego czasu lub bez zachowania terminu wypowiedzenia Jako taki ważny powód ustawa wymienia takie okoliczności, które sprawiają, iż nie można z dobrą wiarą traktować swego stosunku służbowego do strony drugiej.

W takich wypadkach rozwiązanie umowy następnie przez proste zawiadomienie. Prawo do takiego wypowiedzenia może mieć jednak zastosowanie tylko w okresie 2-tygodniowym od chwili stwierdzenia okoliczności, uniemożliwiających dalszy stosunek służbowy, po upływie dwóch tygodni prawo do tckiego wypowiedzenia wygasa.

Wynagrodzenie stałe pracownika jest płatne natychmiast po rozwiązaniu umowy o pracę.

Gdy pracownik rozwiązał umowę swą przedwcześnie, pracodawca może żądać pokrycia szkód stąd dla niego wynikłych pracownikowi jednak w każdym razie należy się wynagrodzenie za pracę już spełnioną.

Zarówno pracodawca, tak i pracownik, mogą dochodzić sądownie roszczeń, wynikających z umowy o pracę w ciągu roku od chwili zakończenia stosunku pracy. Po upływie roku wszelkie roszczenia upadają.

Tak brzmi w najważniejszych szczegółach ta część Kodeksu Zobowiązań, która dotyczy umów o pracę. Jak widzimy, nowe rozporządzenie zawiera kilka postanowień dla pracowników korzystnych, naogół jednak wprowadzi ono znaczne uszczuplenie ich praw przez skrócenie do 6 ciu tygodni terminu wypowiedzenia dla pracowników umysłowych. Ta okoliczność sprowadza faktycznie wszystkie ich korzyści do zera, a nawet naogół cały kodeks traktować, trzeba jako niekorzystny dla olbrzymiej armji pracowników umysłowych.

Kodeks Zobowiązań zacznie obowiązywać od 1 lipca 1934 roku, przepisy zaś jego, dotyczące umów o pracę — po upływie roku od dnia wejścia w życie kodeksu, czyli dopiero od 1-go lipca 1935 roku.

Do tej chwili obowiązują w tej dziedzinie przepisy dawniejsze, a więc także 3-miesięczny termin wypowiedzenia pracy pracownikom umysłowym.

Z KRAJU.

Zatrute Kluski z Kartoflami.

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o tajemniczym wypadku we wsi Młodocin pod Radomiem. Zatruta została 28-letnia Aleksandra Towarek, jej 4-letnia córeczka Marjanna i matka 64-letnia Józefa Tkaczyk.

Obecnie dowiadujemy się sensacyjnych szczegółów tej zagadkowej sprawy. Obydwie kobiety wraz z dzieckiem zjadły rano śniadanie złożone z klusek z kartoflami. Zaraz potem dostały strasznych boleści. Towarkowa zmarła, dziecko i matka wróciły do zdrowia.

Przed pogrzebem dokonana została sekcja zwłok przez dr. Wójcika w obecności sędziego śledczego Dodewicza. Treść żołądka wysłano do Zakładu Medycyny sądowej.

Pewne poszlaki 'zwracają się przeciwko mężowi zmarłej 34-letniemu Franciszkowi, który krytycznego dnia odmówił zjedzenia śniadania i poszedł sam do kościoła.

Charakterystycznym szczegółem jest fakt, że 7-mio morgowe gospodarstwo Towarków stanowiło wyłączną własność nie Franciszka Towarka, lecz jego zmarłej żony.

Skrytobójcze zamordowanie policjanta w Rybniku.

W niedzielę policja w Rybniku zaalarmowana została skrytobójczem zamordowaniem pełniącego służbę na peryferjach miasta post. policji ś. p. Fójcika Wincentego, którego zwłoki znaleziono na nieoświetlonej części ul. Hutniczej w kałuży krwi z przestrzeloną głową oraz górną, lewą częścią piersi.

Zaraz po ujawnieniu zbrodni puszczono w ruch cały aparat śledczy i ściągnięto do Rybnika najwytrawniejszych wywiadowców celem wyśledzenia sprawców zbrodni. Akcją pościgową na miejscu kierują m. in. nadkom. Chamrański,nacz. urzędu śledczego z Katowic oraz komisarzowie Kloske i Niedziela.

Jak dotyczas zdołano ustalić, ś. p. post. Fójcik przytrzymał przy budce kolejowej w pobliżu szosy, prowadzącej do Żorów, trzech podejrzanych osobników, których zamierzał zaprowadzić na komisarjat policji w Rybniku. Nagle przy ul. Hutniczej, w miejscu najmniej oświetlonem, jeden z tych osobników odwrócił się i dwoma strzałami z rewolweru położył post. F. na miejscu trupem. Oba strzały były — jak stwierdzono śmiertelne.

Sp. F. osierocił żonę i 3 dzieci, brał udział w powstaniu śląskiem i ceniony był jako sumienny urzędnik oraz dobry kolega.

W toku energicznego pościgu aresztowano 12 podejrzanych osobników, co do których istnieją podejrzenia, iż mają oni związek z morderstwem, które niewątpliwie jest aktem zemsty bandytów.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń
„RENOMA“
wł. MARJAN ŻUKOWSKI
Częstochowa, Aleja 21, tel. 2448
PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.
SPRZEDAJE bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.
OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

ZDZISŁAW WRÓBEL.

ROLA REGJONALIZMU

w nauczaniu i wychowaniu państwowem.

CZĘŚĆ I

Regjonalizm jako podstawa wychowania państwowego.

Rozwój państwa współczesnego i jego potęgi uzależniony jest prawie w zupełności od poszczególnych komórek, od ich wewnętrznego życia gospodarczego i kulturalnego. Tylko należyte funkcjonowanie i usprawnienie tych komórek, ich żywotność i daleko posunięta inicjatywa w kierunku samokształcenia się, może tworzyć poszczególne zręby, które spojone równowagą autorytetu państwa, wolnością obywateli i potrzebą całości, staną się fundamentem i strukturą betonową budującej się przyszłości naszej ojczyzny.

Komórkami temi w każdem państwie, a więc i w naszem są regjony, które aczkolwiek różnią się między sobą pod względem gospodarczym, etnicznym i kulturalnym, nie mniej jednak tworzą całość wspólną, jaką jest państwo i biorą czynny udział we wszystkich przejawach jego życia zbiorowego.

Podniesienie t y c h regjonów pod względem gospodarczym, z zachowaniem typowości odpowiedniej każdej z tych komórek, a więc inicjatywą i programem gospodarczym, realizowanie postulatów wysuniętych przez lokalne organizacje, a dotyczących ulepszenia gospodarki samorządu, przygotowywanie ludzi fachowych i skupianie ich na terytorjum własnego regjonu. celem podniesienia handlu, przemysłu, rolnictwa, spółdzielni, oświaty itp., — oto zadania regjonalizmu w zakresie pracy na terenie swojej własnej komórki.

Ażeby tak rozbudowana idea naszego regjonalizmu mogła działać skutecznie i spełniać swoje zadanie, konieczną jest decentralizacja administracyjna z uwzględnieniem szerokich przywilejów dla samorządów, opartych jednak o wzniosły cel potęgi państwa i jego dobra.

Zindywidualizowanie potrzeb rozwoju danych regjonów, uwzględnione pod kątem twórczej pracy dla państwa, postawi szereg obumarłych dziś regjonów na nogi, stworzy im warunki pracy społecznej, kulturalnej i gospodarczej i uczyni z tych dzielnic potężną ścianę budującego się gmachu naszej państwowości.

Obudzenie w poszczególnych regjonach samoistnego ruchu umysłowego i kulturalnego, stworzenie — jak już zaznaczyłem — samodzielnej działalności gospodarczej i społecznej, a nawet politycznej, posiada dla państwa naszego pierwszorzędne znaczenie, zważając na to, że obrona własnych interesów regjonalnych i stawianie ich na coraz to doskonalszej wyżynie cywilizacyjnej i naukowej z jednej strony, a uzgadnianie tych interesów z potrzebami i polityką państwa z drugiej strony, kształci i urabia charakter ludzi, tworząc nowy typ człowieka-obywatela, człowieka hartownego i rozumnego, znającego dobrze cel swej pracy i cel twórców potęgi państwa.

Oprócz tych wartości, posiada regjonalizm jeszcze i inne, tak ważne i konieczne dla jednolitości dzisiejszego państwa. Przyczynia się on mianowicie w znacznym stopniu do złagodzenia do dziś dnia istniejącego seperatyzmu dzielnicowego i domaga się spokojności politycznej państwa, przez rozbudzenie życia umysłowego i społecznego, oraz przez zaspokojenie potrzeb kulturalnych i gospodarczych ludności.

Ta jedność państwowa, do której dąży regjonalizm, będzie wówczas osiągnięta drogą potężnie promieniujących ognisk kultury i i myśli polskiej, które stwarza jeden wielki płomień polskiej idei państwowej a nie drogą biurokratyzmu, raczej powodującego przepaść i rozdział niż zespolenie i scalenie plemienne.

Regjonalizm ten, który posiada przez swą twórczość niesłychane ważne znaczenie dla wszystkich dziedzin administracji powinien przedewszystkiem spełnić najważniejszy swój cel, mianowicie —*cel wychowawczy*. On właśnie w pierwszym rzędzie powołany jest do roli pedagoga nowoczesnego—pedagoga, który drogą miłości i przywiązania do swej ojcowizny, do swej ziemicy i państwa, powinien wychowywać nowego człowieka. Przez dokładne, rozumne i wszechstronne poznanie własnego domu, jako środowiska rodzinnego, następnie wioski i osiedla, gminy i powiatu, dąży on konsekwentnie do poznania całego swojego kraju.

Przez twórczą inicjatywę porywa do czynu zakrojonego na miarę Fidjasza, a przez twardą, uporczywą pracę kształci czynnik naszej woli społecznej w realizowaniu programu polskiej idei demokratycznej.

Praca regjonalna, to przedewszystkiem praca nad zjednoczeniem wszystkich pierwiastków obcoplemiennych i dzielnicowych, z zachowaniem ich rodzinnych cech, ich tradycyj i odrębnej kultury. Praca regjonalna, prowadząca do poznania własnej ziemi, jest drogą do poznania własnych wartości, które konieczne są dla człowieka niemal w całem pożyciu.

Dokładne poznanie własnego środowiska prowadzi w konsekwencji do zaznajomienia się z całym aparatem administracyjnym, gospodarczym, społecznym, organizacyjnym i kulturalnym swej wsi, miasta czy powiatu, a w następstwie do ogarniania coraz to dalszych przestrzeni, do szukania między nimi związku, dając w ten sposób całokształt rozwoju i potrzeb życia państwowego.

Poznanie własnego środowiska daje nam obraz dobra i zła każe patrzeć trzeźwo na różne zagadnienia, konflikty i ustroje własnej ziemicy. Konieczność tego, czy innego zaboru i zdecydowanie się na tą lub inną rzecz, związaną z dobrem ogółu kształci w nas wolę i wyrabia charakter. Krocząc tym śladem idei regjonalizmu polskiego, stajemy przed ideą polskiej szkoły, która w pierszym rzędzie powołana została dzisiaj do realizacji tych wszystkich programów przewartościowania człowieka obywatela, o które dotychczas staczano walkę na łamach szeregu czasopism i książek, oraz w dyskusjach różnych, wyznaczonych ad hoc komisyj.

d. c. n.

Straszna walka na brzytwę i bagnet.

W ub. piątek wieczorem, w śródmieściu Sosnowca miało miejsce krwawe spotkanie młodzieży, zakończone masakrą.

Przy zbiegu ulic 3-go Maja i Wawelu, 23-letni Czesław Nowak z Dębowej Góry, spotkał dwóch swoich kolegów, 20-letniego Edwarda Barańskiego i Czesława Nowaka, zam. w Sielcu.

Zatrzymanych prosił przerywanym od zmęczenia głosem o pomoc przeciwko nieznanemu przeciwnikowi. W tym momencie na chodniku ukazał się jakiś młody osobnik, idący w towarzystwie dziewczyny, na widok którego Nowak z ul. Dębowej rzucił się na niego z okrzykiem, uzbrojony w otwartą brzytwę.

Pomiędzy Nowakiem a nieznajomym wywiązała się straszna bójka, przyczem ogłuszony silnym ciosem w szczękę Nowak upadł na ziemię bez ruchu. Wtedy nieznajomy rzucił się na interwenjującego Barańskiego, którego silnym kopnięciem w brzuch powalił, a następnie wyciągnąwszy z kieszeni bagnet, zatopił go w leżącym. Trzeci świadek strasznej walki nie czekał na swoją kolej, lecz umknął, szukając schronienia w budynku cerkiewnym. Wtedy nieznany opryszek, podjudzany przez towarzyszącą mu kobietę okrzykami: „Lepiej, lepiej mu..." rzucił się za uciekającym w stronę hałd Nowakiem, który w międzyczasie otrzeźwiał.

W środku hałd obok budującego się gmachu ratusza uzbrojony opryszek dopędził uciekającego i korzystając z ciemności, stoczył z nim śmiertelną walkę. Pokonanego Nowaka zdusił rękami, uderzając go kilkakrotnie bagnetem. Po dokonaniu krwawego dzieła opryszek zbiegł, nie zatrzymany przez nikogo.

Strasznie rannego Nowaka znaleziono na hałdach i w pobliskiej aptece założono mu prowizoryczny opatrunek, przewożąc go do szpitala. Ma on przebite prawe płuco, które mocno krwawi. Dzięki temu nie może mówić i zdradzić swego prześladowcę, który dotychczas nie jest znany.

Rannego Barańskiego, który nie mógł poruszyć się o własnej sile, zawieziono do domu. Stan jego jest nie mniej ciężki, ponieważ bagnet przebił stos pacierzowy, dzięki czemu nieszczęśliwy uległ częściowemu paraliżowi i stracił władzę i czucie w dolnej części ciała.

Obaj ranni, którym grozi straszne kalectwo, nie mają już ojców i byli jedynymi żywicielami swych rodzin, wśród których panuje straszna rozpacz.

Student uniwersytetu poznańskiego - podpalaczem

Onegdaj w stodole gajówki w Woli Kopcowej, pow. kieleckiego, wybuchł pożar, który strawił stodołę wraz ze zbożem, wartości około 950 zł. Stodoła była własnością nadleśnictwa lasów państwowych Daleszvce, a zajmowana była przez gajowego, Franciszka Zemstę.

Policja ustaliła, że stodołę podpalił Antoni Krysiek, lat 29, zam. w sąsiedniej wsi u swego szwagra, młynarza, Jana Maja.

Krysiek ukończył wydział leśny na uniwersytecie w Poznaniu, a obecnie pozostawał bez pracy. Przyznał on się do winy i podał niezwykle sensacyjne szczegóły i okoliczności, jakie towarzyszyły podpaleniu.

Według opowiadania Kryśka, spotkał on pewnego razu w lesie pana o niezwykłej urodzie, w czarnym cylindrze i białych rękawiczkach, który zatrzymał go i wsunął mu do ręki pudełko zapałek, rozkazując podpalić wieś.

Krysiek oparł się początkowo żądaniom tajemniczego pana i poszedł do domu. Od tego czasu jednak tajemniczy pan w czarnym cylindrze i białych rękawiczkach stawał mu na drodze i krzyczał „pal!"

Krysiek nie mógł opanować się dłużej schwycił pudełko zapałek i podpalił stojącą w lesie stodołę.

Został on aresztowany i przekazany do dyspozycji władz sądowych. Krysiek oddany zostanie pod obserwacje lekarzy psychjatrów, gdyż zachodzi podejrzenie, że jest on umysłowo chory.

W zakończeniu śledztwa Krysiek dodał, że jest stracony, gdyż teraz narzeczona jego, urzędniczka magistratu kieleckiego, nie będzie chciała wyjść za niego zamąż.

Dramat miłosny dwojga dzieci.

W jednym z hotelów budapeszteńskich rozegrał się dramat miłosny, którego bohaterami jest 16-letni chłopak i jego ukochana 14 letnia panienka. Poznali się oni w szkole tańców i zapłonęli do siebie gorącą miłością. Ponieważ rodzice nie chcieli i nie mogli zgodzić się na związek małżeński (sic!), postanowili wspólnie umrzeć. Przyjechali więc z miejscowości Bicske, skąd pochodzą do Budapesztu i tam zajęli pokój w hotelu „London".

O północy portjer, przechodząc korytarzem, usłyszał jęki. Gdy wtargnięto do pokoju, obydwoje leżeli w agonji. Z ust ich toczyła się piana. Natychmiast zaalarmowano pogotowie, gdzie stwierdzono, po przepłukaniu ich żołądków, że zatruli się żrącym ługiem. Na stole w hotelu znaleziono dwa listy pożegnalne, oraz kartkę, w której młodociani samobójcy proszą, aby ich pochowano we wspólnym grobie. Chłopak jest synem emeryta, dziewczyna córką strażaka. Jest mała nadzieja utrzymania ich przy życiu.

RADJO.

WARSZAWA 29 listopada

7,00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dzien. poranny. 7.40 Płyty gramofon. 7.52 Chwilka gospod. domowego. 7.55 Program na dz. bież. 11 40 Codz. przegl prasy polskiej. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. 1205 Płyty gramofonowe. 12.30 Dzien. poran. 12.35 Tran. z Warszawy 13.05 Wiad. meteor. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim 15.30 Wiadom. gospod. 15.40 Płyty gramofonowe 16.05 Tr. z Wilna. 16.40 Skrzynka poczt. 16.55 Ork. jazzowa. 17.50 Skrzynka pocztowa rolnicza 18.20 Tańce artystyczne w różnych wiekach. 19.00 Program na dzień następny. 19,05 Rozmaitości 19.25 Transm. z Wilna 19.40 Wiadomości sportowe. 19 47 Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert wyk. ork. PR. pod dyr J. Ozimińskiego. 21.00 „Potęga książki". 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości. meteorol. dla komunik. lotn. kom. policyjny 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

KATOWICE 29 listopada

7.00 Aud, poran. z Warsz. 11.25 Program na dz. bieżący. 11.40 Transmisja z Warsz. 11.50 Wiadom. bieżące 11.57 Sygnał czasu. 12 05 Płyty gramofonowe 12.38 Transmisja z Warszawy. 13.08 Przerwa. 15.20 Urz. cedula Giełdy Zbożowej. 15.25 Tran, z Warsz. 15.40 Płyty gramof. 16.05 Słuchowisko dla dzieci. 16.55 Koncert z Warszawy. 17.50 Płyty gramofonowe. 18.00 Tran. z Warsz. 19.00 Program na dz. nast. 19.05 Rozmaitości 19.10 Płyty gramofonowe.

Piękność nadają
wyroby mag. W. Paździerskiego
Krem „HALINA" № 1
usuwa piegi, wągry, żółte i czerwone plamy
Krem „HALINA" № 2
idealnie pielęgnuje cerę usuwa zmarszczki.

Ratujcie włosy
Używajcie balsam ziołowy mag. W. Paździersklego.
„Mag" № 1 usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów
„Mag" № 2 (nie farba) usuwa stopniowc siwiznę.

Do nabycia w Aptekach i Drogerjach
Fabr. Chem. Kosm. „PHARMACHEMIA" Bydgoszcz.

ZĘBY, korony, mostki — wprawia
LEKARZ-DENTYSTA
Unikajcie partaczy dentystycynych gdyż im nie wolno dotykać się pacjentów.
(Dz. Ust. Nr. 54, poz. 474).
Broszurę wyjaśn. — otrzymać można w księgarniach, w Administr. pisma „Czystość" lub od autora Lekarza-Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja N. M. Panny (I Aleja) nr. 10.

Tanio i dobrze 30 gr. strzyżenie, 20 gr golenie kosztuje w zakładzie fryzjerskim ul. Mirowska № 8, naprzeciw starej synagogi.

EUGENJUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI

153) POWIESC.

Notarjusz postanowił sobie udawać względem niej przez pierwsze dni kilka obojętność, aby była tem więcej bezpieczną; ale ujrzawszy poraz pierwszy przy całej jasności słońca jej wdzięki czarujące, oślepiony niepokonanym pociągiem, nie mógł się wstrzymać, żeby z zapałem nie pochwalić jej kształtnego ciała. Cecylja, rzadką obdarzona przenikliwością, natychmiast poznała swoje zwycięstwo, odrzuciła więc na bok udaną skromność i stanąwszy przed nim, rzekła śmiało:

— Przypatrz mi się dobrze; chociaż ubrana jak wieśniaczka z Alzacji, czy wyglądam na służącą?

— Patrz na tę rękę, czy przyzwyczajona jest do grubej roboty?

— A ta noga, czy to jest noga służącej?

I wystawiła nóżkę drobną, na którą notarjusz dotąd nie zwracał wcale uwagi.

— Powiedziałam ciotce Pipelet co mi się chciało; nie zna kolei mego życia, uwierzyła, że przyszłam do ubogiego stanu przez śmerć rodziców; ona mogła mnie brać za służącą, lecz, spodziewam się, że pan domyślniejszy będziesz od niej.

— Któż. wię jesteś? — zawołał Ferrand coraz bardziej zdziwiony.

— Tego jeszcze powiedzieć nie mogę. Z powodów mnie wiadomych musiałam opuścić Niemcy i przebrana za wieśniaczkę schronić się do Paryża, gdzie przez czas jakiś chcę żyć w zupełnem ukryciu.

— Ukrywasz się? Cóż takiego popełniłaś?

— Może to jakie słodkie grzechy, ale i to jest także moja tajemnica.

— Jakież są teraz twoje zamiary?

— Zawsze te same. Gdybyś w sposób tak znaczący nie pochwalił moich wdzięków, mojej kibici, nie uczyniłabym ci żadnego wyznania... chociaż zresztą obeszło by się bez niego, bo prędzej czy później sam byś się prawdy domyślił. Słuchaj zatem, panie mój, słuchaj sługi swojej: przyjęłam na czas niejaki stan, albo raczej rolę służącej; okoliczności mnie do tego zmuszają, potrafię ją odegrać do koń a.

Niechaj cię moje postanowienie nie dziwi, nie jestem wcale skromnisią, a kiedy mnie miłość rozogni, gorszam od bachantki, ale nie chcę być razem kochanką i sługą. Jeżeli myślisz, żem zbyt piękna, aby usługiwać, zmieńmy role, bądź moim niewolnikiem, otwarcie ci powiem, że tobym nawet wolała, tylko pod warunkiem, żeby nigdy z domu nie wychodzić i żebyś się ze mną obchodził po ojcowsku. To ci nie przeszkodzi mówić mi, jak mnie znajdujesz piękną, a te oświadczenia będą nagrodą twego poświęcenia.

— Całą nagrodą? całą? — zapytał Ferdynand drżącym głosem.

— Całą, chyba samotność i djabeł odbiorą mi rozum. Teraz decyduj się, albo ja u ciebie, albo ty u mnie, bo inaczej odchodzę i poproszę ciotki, żeby mi się wystarała o inne miejsce. Wszystko to wyda ci się może dziwnem, wierzę temu, ale jeżeli mnie bierzesz za awanturnicę bez sposobu do życia, to mylisz się, patrzaj mam woreczek dosyć spory złota, ale cóż, kiedy za żadne pieniądze nie znalazłabym równie bezpiecznego schronienia, jak w twoim domu, tak samotnym, przez nikogo nie uczęszczanym.

Tak romansowe wyznanie, tak nagła zmiana roli, nastręczały zdziwionemu Ferrandowi rozliczne domysły, ale musiał zostać dalekim od odgadywania rzeczywistego powodu bytności Cecylji w jego domu.

Stanęło na tem, że Cecylja będzie jego sługą tylko z pozoru, że dla większego bezpieczeństwa będzie sam usługiwał i jej i sobie. Prócz tego niezwłocznie kazał co spieszniej umeblować na pierwszem piętrze pokój, stosownie do gustu Cecylji, na co stracił dwa tysiące franków. wydatek ogromny na tak skąpego człowieka, dowodzący całej potęgi wielkiej namiętności. jaka go opanowała.

Odtąd zaczęło się dla niego życie straszne. Zamknięty w swoim domu, nieprzystępny dla nikogo, pożerany ciągle jedną myślą, usługiwał swojej słudze. Nie mógł myśleć o użyciu siły, lub podstępu, bo Cecylja, uprzedzona, piła jedynie czystą wodę. jadła same potrawy, niepodobne do sfałszowania, a nadewszystko była zręczna, silna i uzbrojona.

Jednakowoż, aby go nie doprowadzać do ostateczności. udawała czasem żywą wdzięczność i opisywała mu płomienemi słowy, rozkosze, jakiemiby go uszczęśliwiła, gdyby kiedykolwiek mogła go pokochać.

Na taką mowę kobiety młodej i pięknej, rozum odstępował Ferranda; ogniste marzenia prześladowały go w dzień i w nocy. Wśród męczarni niepojętych tracił zdrowie, sen. Niekiedy nocą, po zimnie i deszczu, biegał po ogrodzie, żeby ostudzić krew swą; ale częściej daleko, trawił całe godziny pode drzwiami kreolki i przez furtkę patrzył na nią śpiącą, bo Cecylja, mając jeden tylko cel, rozognić notarjusza do szaleństwa, zezwoliła na zrobienie tej furteczki i często zostawiała ją otwartą.

Ferrand zaczynał odnosić karę, cierpiał jak potępieniec.

— Cecyljo! — odezwał się głos stłumiony i w wąskiej furtce ukazała się twarz blada i szpetna Ferranda.

— Co widzę, kochany mój panie, jesteś tu? — rzekła kreolka czarującym głosem.

— O, jakże piękną jesteś w tem pół ubraniu! — zawołał Ferrand.

Cecylja roześmiała się.

— Przypatrz mi się, wszakże furteczka dlatego zrobiona i dlatego, żebyśmy mogli bezpieczną przyjacielską rozmową osładzać sobie nudną samotność.

— Czyliż nigdy tych drzwi nie otworzysz? Uważ. jak jestem uległy! dziś wieczorem mogłem razem z tobą wejść, nie wszedłem jednak.

— Uległy jesteś z dwóch powodów: bo najprzód wiesz dobrze, że zmuszona do tułackiego życia, nie chodzę nigdy bez sztyletu, zaprawionego trucizną i że władam nim po mistrzowsku, a prócz tego i to ci wiadomo, że skoro tylko dałbyś przyczynę do niechęci, opuściłabym na zawsze twój dom, zostawiając cię tysiąc razy więcej rozkochanym niż teraz.

— Więc uległość, moja pokora, moja gorąca miłość nic cię nie rozczuli?

— To mnie nie rozczula, ale bawi, może nawet mi pochlebia, nigdy jeszcze nie widziałam człowieka w twoich latach podobnie rozkochanego, a nawet przyznam, że mężczyzna piękny, młody, niezdolny byłby doznać tak szalonej namiętności.

— Milcz! — krzyknął Ferrand — nie patrz tak na mnie. bo oszaleję; wolałbym zostać bez żadnej nadziei, mógłbym cię wygnać z mego domu, nienawidzieć, ale znam cię teraz desyć, aby wiedzieć, niestety, że u ciebie nic niema podobnego. Chcesz, żebym cię przekonał o mojej miłości? powiedz, czego żądasz, co mam uczynić? Mają mnie za bogatszego, niż jestem w istocie, ale powiedz słowe. (C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka „PRASA" z ogran. odpow.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Marji Panny Nr. 41.